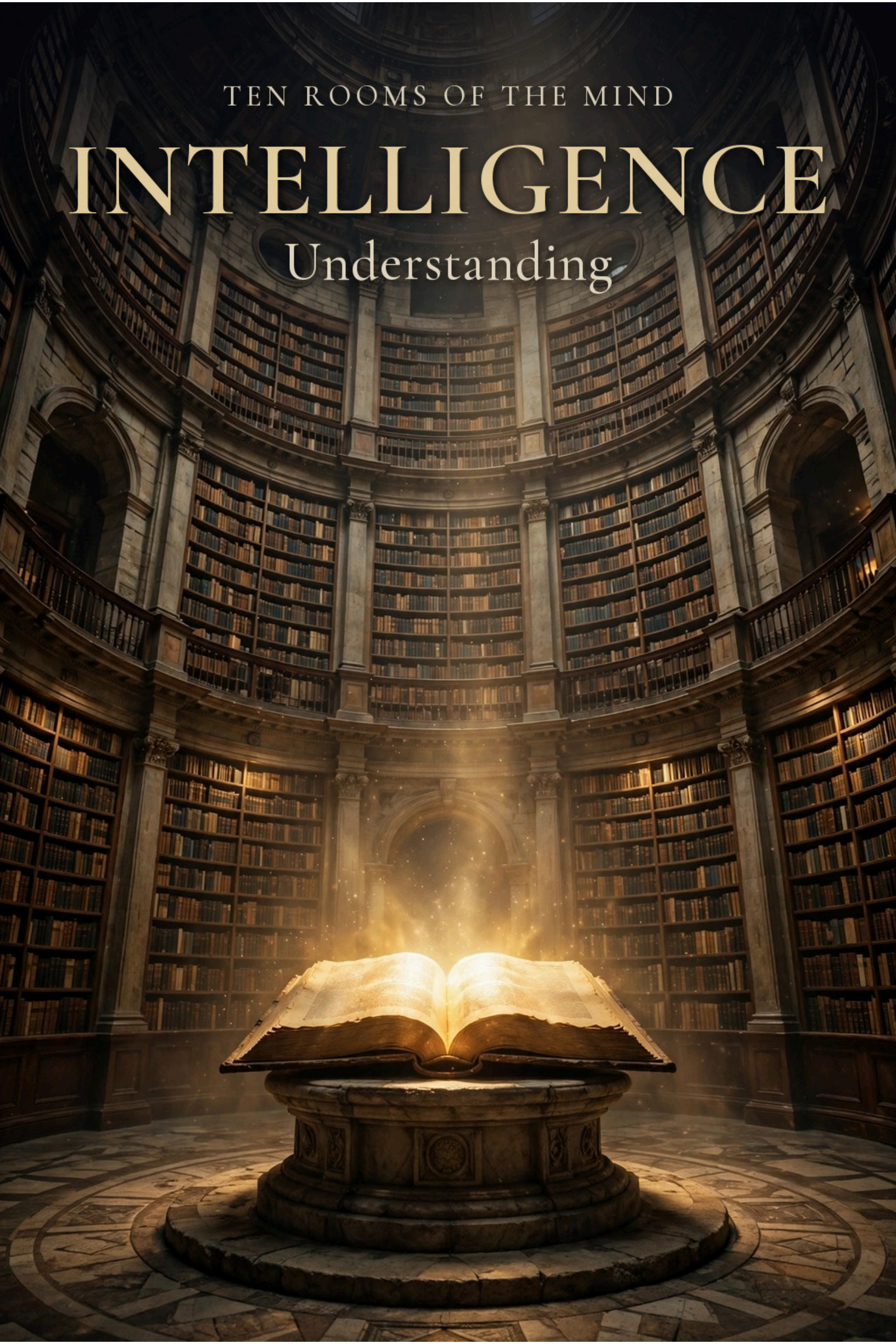


TEN ROOMS OF THE MIND

INTELLIGENCE

Understanding



INTELIGENCJA GILLETTE

Rozumienie

DZIESIĘĆ POKOI UMYŚŁU

Jest dom, w którym każdy z nas mieszka, choć nigdy go nie wybrał.

Nie ma adresu. Nie ma go na żadnej mapie. A jednak znamy go lepiej niż każde miejsce, w którym naprawdę mieszkaliśmy. W środku jest dziesięcioro drzwi.

Niektóre otwieramy codziennie, nawet o tym nie wiedząc.

Inne trzymamy zamknięte na klucz, udając, że nie mają z nami nic wspólnego.

A są jeszcze pokoje, których sami nie zbudowaliśmy, a mimo to w jakiś sposób nosimy je w sobie. To nie jest teoria.

To nie jest podręcznik psychologii, który zbiera kurz na półce.

To opowieść mężczyzny, który przeszedł przez te dziesięć pokoi jeden po drugim, często nie wiedząc, gdzie jest, i który teraz, z kilkoma latami więcej na karku, próbuje opisać je dokładnie tak, jak je przeżył.

Dziesięcioro drzwi.

Otworzyłem wszystkie.

Niektóre z ciekawością.

Niektóre niechętnie.

Niektóre dopiero wtedy, gdy było już za późno, żeby zawrócić.

Jeśli te pokoje wydają ci się znajome, to nie dlatego, że opowiadają moją historię.

To dlatego, że gdzieś głęboko opowiadają też twoją.

Ferdinando

INTELIGENCJA – Rozumienie

Kiedy byłem młody, wierzyłem, że inteligencja to kwestia odpowiedzi.

Z czasem odkryłem, że należy do pytań.

Spotykałem wykształconych ludzi, którzy wiedzieli wszystko.

I prostych ludzi, którzy wszystko rozumieli.

Różnica była ogromna.

Pierwsi gromadzili.

Drudzy pojmowali.

Prawdziwa inteligencja nie najeżdża.

Obserwuje.

Nie spieszy się z osądem.

Czeka.

Bardziej przypomina otwarte okno niż zamknięte drzwi.

Rozpoznajesz ją po drobnych szczegółach.

Nigdy się nie spieszy.

Bo wie, że rzeczywistość prawie zawsze jest bardziej złożona niż nasze opinie.

A ci, którzy są naprawdę inteligentni, nigdy nie czują się lepsi.

Czują się ciekawi.

Wiedzą, że każda pewność jest tymczasowa.

Każda prawda kryje w sobie odcień.

A rozumieć jest o wiele trudniej niż mówić.

Potem ktoś odkrył, że z inteligencji można zrobić interes.

Zmierzono ją.

Sklasyfikowano.

Zapakowano.

Sprzedano.

Pojawiły się testy, liczby i rankingi.

Jakby umysł dało się sprowadzić do wyniku.

Jakby inteligencja mieszkała w kwestionariuszu.

Dziś wielu ludzi płaci, żeby usłyszeć, że są inteligentni.

To kwitnący rynek.

A jednak już sama potrzeba takiego potwierdzenia powinna skłonić do refleksji – to pierwsze prawdziwe pytanie, którego ten test nigdy nie zada.

Ferdinando